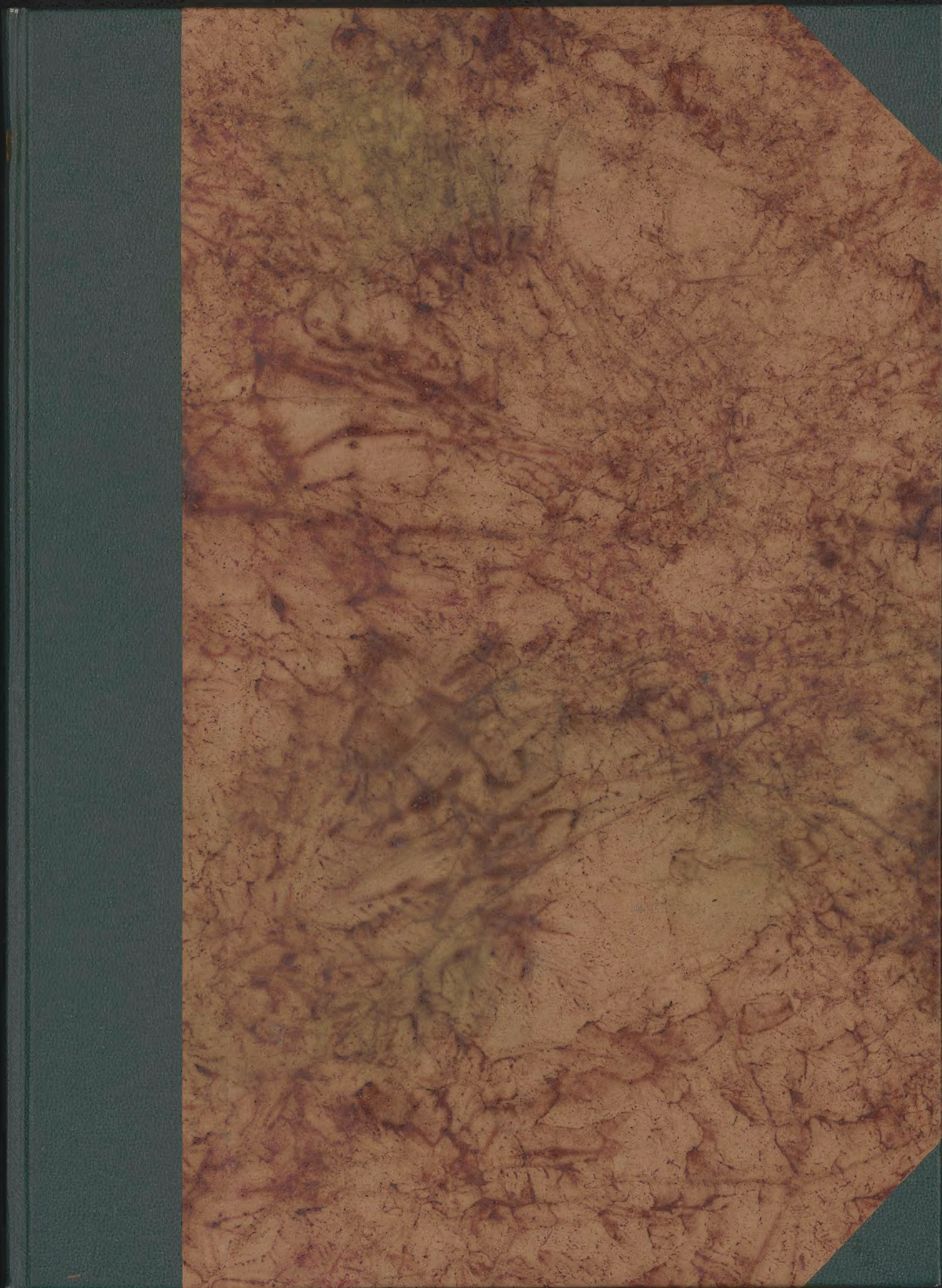


Opr. „Starodruk" 1964 r.

[1861?]



Comme voilà deux fois qu'on vient me demander de la part de Monsieur le General Gouverneur Civil pourquoi je suis vetue de noir, je me vois forcée d'y répondre, en toutes lettres, dans l'espoir de m'éviter les visites des gendarmes. Le jour où on m'adressa la première fois une question à cet égard, j'ai cru satisfaire à la curiosité inexplicable de la Police, en donnant pour raison suffisante de ma sombre toilette,

la mort de la Sœur de mon
Père, qui fût aussi ma Marraine
Aujourd'hui on revient à la charge
et on ose revoquer en doute la verité
de ma parole! Je réponds à cela au
risque même de déplaire aux
Autorités; la franchise étant le cachet
du caractère Polonais. —

Je porte le deuil de [illegible]
ma Tante ceci est vrai, j'en donne
ma parole. — Voilà pour la Forme.

je me suis remise au noir après les funestes évènements de Varsovie, voilà pour le Coeur.. —

Jeanne Czetwertyńska

adres:
przez Tulczyn
Antopol
gubernija Podolska

28 Lutego 18[illegible] sobota
północ.
w komnatce mojej w dworze
Antopolskim

(proszę tego listu nieczytać wśród kolegów.

Zapewne zdziwisz się kochany Panie Gustawie gdy się dowiesz, kiedy zmęczone — spienione gniadosze, które w Tulczynie czekały, dowiozły nas pod ganek Antopolskiego dworu! Oto w piątek wieczór! Jeszcze ciepłe miałam dłonie, od bratniego uścisku, jeszcze mi serce od żalu biło, już przeleciałam noc mroźną i błyszczącą; przez [illegible]; chociaż gdy księżyc [illegible] w całym blasku ukazał się [illegible], [illegible] wśród śniegów, [illegible] wiejskie. Wieczornice w chatach, pozapalały kagańce; ujrzałam krzyż strzegący wrót rodzinnego sioła! mijałam zagrody płoty, szpalery, groble, staw ścięty lodem, sanie szybko posunęły się w górę, bez trzasku [illegible] woźnicy! Oznajmiając powrót wędrowców a nareszcie dwór zajaśniał wśród nocy, patrzał gościnnie na drogę rzędem okien oświeconych i wołających do ciepłego poddasza! Psy zawyły radośnie, podwoje się rozwarły, sługi starzy wybiegli i domowi z niemi,

Idź zaraz z tym listem do trzech osób naszych
i odczytaj im na przyszłą pocztę donieś bardzo
to jest do trzech razem, do [illegible] do Wasia i [illegible]

widzieliśmy po twarzach, że nikt nas o tej
porze nie czekał, korzystając z tej uwagi
wołam z sani udanym głosem, „czy tu
Zizinka jest?" Pierwsza ucieszona gromadka
a co to zostali, markotnie mówią, „że
nie wróciła P-na z Kijowa", ale zapraszają
uprzejmie w jej imieniu. Zaśmiałam się
na te słowa; śmiech mój dawno znany;
To oni wołają, i rzucą dopiero witać
się i ściskać! — A co tam strachu było
w domu, co tam się nie dziwiły jak
tam nowiny z wrócenia szczęśliwego;
Myślano zaraz na drodze do Kamionki:
Biedna sierotka, a ta jest; nie zupełnie
zdrowa, ale dość że jest.

Oj bo głowa strasznie bolała w
podróży, nie mogłam słowa do Matki
przemówić! a myślałam ciągle, ciągle,
równie serdecznie. I w Antopolu
będę jak w Kijowie, bo moja myśl lepiej
mi służy jak przyrząd fotograficzny; wszyscy
tu koło mnie, i w ciągu wam widzę. —

dziś list ten piszę, to jest w Sobotę
pomodliwszy się w kaplicy – Niemogę
się dosyć narozpowiadać, co się działo
i jak. Ożywiłam ogień w sercach [illegible]
Podolaków. Potem [illegible] i powiedziałam
że dzieje mnie nigdy nieodstąpię. A teraz
Kochany Panie Gustawie napisz że prędko
do nas; napisz o wszystkiem. Chciałabym
by dziecię nazywać Izabella; jak jej pięknie
[illegible] tam [illegible] Panie G. [illegible]
[illegible]
Chłopiec [illegible] jak promyk
księżyca; a piękna to dusza. Bardzom
rada z waszej przyjaźni. Ja często chcę
do ciebie kochany Panie Gustawie pisać, bo
wierzę w twoje słuchanie mojej rady
Ja w tobie przeczuwam przyszłości jakiś
Wielki charakter. I już zawczasu patrzę
z dumą na Ciebie. W tej konieczności naukę
się wbijaj zaklinam ciebie; Trzeba nam
dzielnych serc! ale trzeba nam światłych
rozumów, co światłem [illegible] – Żeby się

w Matematykach, to ci do prawa nieprzeszkadza z Matematyki, możesz być Wodzem wojska wejść w broni wiarą i skreślić siłą prawicy zgubne dla nieprzyjaciół, Usłuchaj mnie drogi Panie Gustawie, a nie pożałujesz tego, kiedy się wyrwiesz w rzędzie najdzielniejszych robotników około świętej Budowy odrodzenia. — Proszę się kochany P. Gustawie dowiedz mi o zdrowiu naszego Brata Pana Kwaśnickiego, bo jego gorączka zgłowy mnie niewychodzi. będę pisać do niego także, bo to jak [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Ciekawa na fotografię, którą Karol Chodźko z Panem Gustawem razem ma karać zrobić bo ta która mama się podobna zanadto wa żaka szkolnego [illegible] za brania! a ja niechcę!! Kiedyż twoje zrobaczę, wszystko te zapytanie przyszło, tylko czasem się zauważają porzucali! Mama wygląda moich fotografii tylko z ręką; proszę o Marenkę dowiedź, co było zrobione? Jak fotografie będą gotowe proszę mój drogi, zanieść jedną Pani Budzkiej, jak do niej napiszę; teraz jestem [illegible] [illegible] [illegible] muszę kończyć. [illegible] krzyżyk + na twoje [illegible] czoło kochany mój Panie Gustawie — najszczęśliwsza Tobie

Jarmiena?

Muszę Ci powiedzieć że list od dawna był
napisany ale leżał bo nie mogłam go odesłać, tem
czasem niespodziany gość bawił w Antopolu. Ah!
niespodziany i niebezpieczny zgadnij kto?... oto piękny
Orłowiczka... mamie bardzo się podobał bo też i rozumny i
bez pretensyi. Istotnie młodzieniec przyjemny. – Piszę dziś
do Strujenki. od której w tej chwili odbieramy wdzięczne listy
piękne upominki. Dziś na tym stanęło że u niej będziemy mieszkać
więcej do... ...[illegible] z nad tyle młodzieży tam teraz się zgromadza.
czy przemyśli czy co?... że teraz zacznę trudniejsza sprawa niż
kiedy! Kochany mój Jedyny Gucio abyś [illegible] ...nego
[illegible] ...aż pozwoli.
[illegible] nie pisał [illegible]
napisz raz pod adresem Pawła Konicrzyńskiego, naszego
Marszałka dworu. z dużą naszą pieczęcią, a ja [illegible] powiem
że to od Wuja Rudz: jakaś surpryza dla Mamy. – Paweł
Konicrzyński jest dobry człowiek i tego nie zechce dociekać. –
z resztą niebawem będę w Kijowie bo za kilka tygodni.
Piszę bardzo nagle bo muszę być wszalonie gdzie goście siedzą.
Kazio K:
na wieczór jadę do Eliaszówki. wiesz co się stało?... Kazio K:
brat Tekli, zachorował... wiesz z czego? z miłości!... a ma lat 17!
oto wrześniec! a wiesz kogo kocha.... zgadnij!!!! w gorączce
mi przyznał... Kogoś coś dobrze znasz... czy tylko nie jej?... bawi
muszę go wykurować z tej manjacyi dziecinnej. jakże dziś
jesiu nie lepiej nikt o tym nie wie. On jest przestraszony ale
że nikt to... wyśmiewam i zimną wodę zalewam tego gorącego serca.
będą grać komedyję na moje Imieniny. Ach Boże! Boże! Jakże mnie
[illegible] ach czemuż nie możesz ci przyjechać [illegible]
nie mogę! bom najpierwsz Kochała Matkę mimo ciężkie posłuszeństwo
a więc muszę jej ulegać. Tak Bóg karze. byłam wdzięczna

w wielkowrijscia w Kościele tam mi ksiądz na spowiedzi

wiele mówił! zaklinał na wiarę Ojców abym była posłuszną

woli Matki! bo 4 przykazanie trzeba pełnić a inaczej

Bóg przeklina! Oh mój Gucciu! gorzkiemi łzami

opłakuje codzień moje nieszczęśliwe przywiązanie do Ciebie

każdy stan się będzie mnie nieszczęśliwym. M P. ciągle rani serce

krytyką i naśmiewaniem!! Oh Boże daj że! daj! rewolucję! daj że

powstanie! Daj że skaranie okropne! w tej mętnej wodzie

wszystko utonie! arystokratyzm przesądy wpadną w głębiny

równości! Spotkamy się bez przeszkody! ale ty zwątpiła

zaczniesz się [illegible]... a u mnie czas płynie! młodość [illegible] mi zyły.

ale jak pomyślę na twoją wytrwałość [illegible] otuchą [illegible]

do serca ach Gucciu [illegible] każde słowo! wołowca [illegible]

wchodzi w Towarzystwo najnieszczęśliwiej [illegible] i [illegible]

elegant [illegible] [illegible] [illegible] przewodzić! [illegible]

przetańczę wszystko, uśmiech [illegible] otwarty świat!

Bądź zdrów... Klnąc trzysta na moje słoto... wiesz że mi

pisał ów dziwny mój przyjaciel nieznany list... w którym mówi

że wie że Ty mnie kochasz. że wie że do ciebie piszę! że jeżeli

jeden list pochwyci, zemści się na mnie. a do tego muszę dojść

przez portale, że ci wydra pismo moje... Skąd ten szatan. tego

się dowiedział! jechał tędy w mojm powozie z Thum:

nikomu listu jego nie pokazałam. ale drżeć mi żyłki krew.

wczoraj w nocy ktoś zapukał w moje okno zerwałam

się do szyby [illegible]! ujrzałam postać nieznajomego!

pogroził mi [illegible] i poleciał; przy Kłębie stał koń... i [illegible]

[illegible] [illegible] konia [illegible] naprożno [illegible]

Ta sama [illegible] coś się zanosi dzieje. I ja także na tym świecie

bojowną gram rolę [illegible] tylko że [illegible] potem [illegible]

i [illegible] woli Matki i Boga nas rozstrzyga; ale nawet i tak jestem

będę ci wierna duchem na zawsze Twoja. ——— Pawłowi [illegible]

Jeśli masz [illegible] i złe wrażenie to nie pisz nawet prze[z] [illegible] list błagam.

nie mogę do ciebie inaczej pisać póki mi swego
adresu nie przyślesz — wśród kolegów ten list
rozpieczesz a ja nie chcę by na moje słowa
inne oczy jak twoje P. Gustawie patrzały.
przyjmiesz. a wierz [illegible] przyjaciel
Wiem, że [illegible] i ufaj. byleś ty dotrzymał. — moje serce przy tobie.

[illegible]

19 Sierpnia 1862. — 2ga po północy

Możesz do mnie napisać względem Mazurowej sprawy; ja do Kasp: i do Koby: pisałam pełnej poezji. mówiąc że masz pełne prawo działania w mojem imieniu.
Ten list może nie takiej treści jakiej dusza pragnie będzie przy najmniej mówił o tobie
napisz do mojej Mamy my ci i tak pieniądze odesłamy.
wrzesień 6.
Czyż myślisz o mnie? czy kiedy nie nasłuchały wesołości, twojej tęsknoty jak ci jest, opowiadaj...

Ten list niech tylko przyniesie jedno życzliwe moje wezwanie, abyś raźniej i żwawo wzięła się do pracy; zmuś się, nie opuszczaj się ani na chwilę! Dąż do celu z wytrwałością. Edukacyja zupełnie zbliży cię do mnie; bo wiesz, tylko wychowanie czyni arystokratę. Ach Boże nie śmiem pytać w tym względzie, jakie jest zdanie Mamy? wczoraj rozwinęła teorję straszną! mówiła że odda mnie tylko człowiekowi wysokiego wykształcenia! dodając "Niech i będzie kto chce! ale rozumny uczony i równy wszystkim przez talenta i wiedzę!" a gdyby tak nie był, gdybym ja kochała człowieka, tylko z wielkim Sercem a bez tych zdolności" zapytałam...
Wtedy odrzekła Mama z energią! choćbyś umrzeć miała, nie pozwolę!!!
Ty jesteś Istotą nadzwyczajną dalej ciągnęła Mama, twój towarzysz nie może być pospolitym! musi się czynem w narodzie za młodu odznaczyć! inaczej tyś zmarniejesz! a Ty! Ty musisz słynąć Mężatką, jak słyniesz Panną! To moja wola niezłomna; w tym roku albo w przyszłym musisz wybrać... Czeka na ciebie Karol; czeka Moz: Kad: czeka W. C... teraz nie będę cię niepokoić ale proszę abyś się namyślała. Moje zdrowie coraz gorsze. Chcę cię koniecznie powierzyć..... Oh! mój Guciu! zbladłam jak ściana na te słowa stanowczym wymówione głosem — łzę uchwyciłam
Łzy w oczach błysły, serce się ścisnęło! Biedne dziewczę; wśród tylu trudności jakże mi ciężko żyć! a tyś daleko! Póki cię widzę lżej mi na duszy, w twoich oczach

pału wytrwałość, a ogień uczucia twego, tak wielkiego mnie całą ogarnia! Pókoś my razem szczęście się uśmiecha boś my młodzi i nadzieja do nas wyciąga tęskną ramiona! skoro oddalenia człowiek przywala duszę! Okropna niemoc rwie piersi; jestem zupełnie bez siły, i woli! Z ciebie energia, na mnie spada, mniej się widzi. — Powiem ci dobrą nowinę, oto tę, że już wyjazd do Kijowa stale obmyślony: Mama chaftuje mi czaprak na konia, do jedzenia powieści szyją mi nowe suknie, słowem podróż ta niedrowna się odbędzie! Ach Gustawie! cóż na radość! Co za szczęście! serce mi gwałtownie bije na samą myśl naszego spotkania! Ach korzystajmy z tego czasu drogiego! Teraźniejszość jest twoją! przyszłość leży wśród czarnej mgły, strasznie w nią topię wzrok — w głowie ... !! Dzisiaj. Jutro należy do nas! całym urokiem uczucia ... jak porasta kwiaty wiosenne —, ołowiany te chwile co są nad bliskie

Nie trap się ze swojej strony Gustawie! nie dopuszczaj do serca — szczęśliwych Myśli! że ja cię zapomnę, że ja cię nie kocham! Oh mój drogi, nie było niemasz nic prawdziwszego od mojego przywiązania; i niewiem, czy kiedykolwiek w naszych uczucia tak gwałtowne podnieść, niejest kielichem, długich męczarni. Bóg nie ma nasze losy w swojem ręku ... mojemy tylko rozrządzać tą ską, albo kary! Niewiem czyśmy zasłużyli na szczęście o którym całą siłą ducha marzemy! Oh! bo to raj być musi, gdy się płomienia takich serc jak nasze zleją, w jedno święte, i niewygasłe ognisko. — Ty byś był pewno jakimś kownym człowiekiem! przy mojem wpływie!! Bo jesteś ty, mną dumną! I ja chcę być dumna tobą!!! Niezmierny i czym

żeby cię chama pochwaliła wygarb się jak dorodna topola!
to także coś znaczy figura! prostuj się także koniecznie! ja tak to lubię
o kaniu dla mnie myśl ... aby był ...

ciebie moja wyobraźnia mieć by chciała! drugim Czarneckim albo Zawiszą
wszystko jest w tobie! Dzielność siła szlachetność. prawość odwaga! Tyś
młodość zbył wielką... ej młodości.... M, P, na ciebie zagniewana
ciągle coś napomyka o tobie, żeś niegrzeczny. żeś zwiastał do powozu obok niej
żeś T, zostawił na przedzie kozła, żeś ich opuścił w ogrodzie... biegł za nimi
a na nie, nie uważał.... a ja to słuchać muszę! Chociaż [illegible] żeś uprzejmy
i miły dla wszystkich.... Ach Duciu jakże te dnie ostatnie minęły
szybko, jak nagle! Po nich został mi w duszy jakiś tęskny żal....
wszyscy mnie znajdują smutną! Po powrocie z Hum: mnóstwo wysypało
się gości... Chłopców chmara. już tu parę dni gości jeden z Mamy faworytów
Kazio, Ledi dość piękny [illegible] prześladuje mnie za [illegible]
wyraz twarzy! Pani Braś z Białocerkwi była tu: przywiozła z Paryża nowiny
od Karola... Mama się uśmiechnęła, a ja zadrżałam do głębi... co to za
okropne życie teraz! ciągła obawa... ciągłe umartwienie! Co mnie jedynie
podtrzymuje to pewność bycia w Kijowie! Bądź u Cioci i Wuja B...
przyzwyczaj ich zawczasu, do częstych odwiedzin, tam będziemy się spotykać
bo ja u Cioci najwięcej przebywać będę gdyż jakoby dla niej jedynie jedziemy
do Kijowa. Odkrył mi Pan Poto: że jest blisko mnie szpieg. mieszka
w Markówce przy swojej siostrze Popadyi. nazywa się Brygadin. Będąc pijany
przyznał się, że przyrzekł rządowi, i Gubernatorowi, iż tyle na mnie nagromadzi
donosów że w kilku tygodniach, pojadę na Sybir i Majątek zabiorą.
już zaczął donosy. wytłumaczyć mi tutaj sprawę bardzo niebezpieczną a

[illegible]

o sprzeciwianie się woli Cesarza. Uczenie po polsku, i modlenie się chcieć w tym języku poczytują za kryminał. mam się tłumaczyć, Stanowy nad żydem obywatele ujmują się. Karczątek jedzie z tym do Gubernatora. Bóg wie co z tego wyniknie. Gdyby mnie brali w daleką Północ; pamiętaj o mnie. śledź gdzie będę! i dowodź z mną [illegible] jak Rycerz-Kochał w dawnych czasach! Tego Brygadiera trzeba się pozbyć: wszędzie go pełno, pod różnemi postaciami Oh mój drogi, poruszasz z daleka wszystkie skryte sprężyny!! I ja tu [illegible] ale ręka drżąca drży! On zgubił już prawie mego brata L. tak twierdzą wszyscy!! mnie trzeba teraz, poświęcić! powoli chcę wydrzeć wszystkie serca Polakom! i umrzeć gdzieś wśród śniegów lodowatego Morza!. Mama tę [illegible] ~~[illegible]~~ jutro ujrzymy wiedzieć co się stanie! Oh ty [illegible] nademną, choć z daleka, Ciebie obrałam; i twojej sile zawierzam! Nikt więcej nie ma odwagi! gotowości do działania, więcej innej złej! ach żebyś wiedział co to za szkaradna postać!! jak mara za mną się snuje. różni mi się ofiarowują z pomocą, Pan Poto: na serio zaczął uczęszczać Groch: już także jest;; ale nawet mi oni Zosię ciągle! Do 12 nieśpiewny a jak pójdę do siebie jak zamknę drzwi od komnatki dopiero jestem szczęśliwa! Z gorączkowym zapałem tulę do ust twoje włosy! twój obraz! oczy mi palą się! a ludzie mówią żem wypiękniała! Pan Hr: C wrócił z Warszawy! i mówi że przybrałam wyraz niezwykły! którem uledz trzeba.... Widzisz coto miłość, "serce szkodzi, a twarzy sprzyja! Tem lepiej! będę piękniejszą dla ciebie w Kijowie! spodziewam się że tam zastanę te same uspokojenia co pierwej, bo to żywioł bez którego ginę. Piszę do ciebie skrycie ten list a drugi oficjalny... pisz do mamy. Oh kochaj mnie! ja się [illegible] twojej piersi z tym umieszczam mojego ducha!

Pisz do mnie! imię Boże... w czarnej okładce z czarną pieczątką. ja poruszam i otworzę.

Mówić nie podobna bo słowa są wszystkie niegodne tłumaczyć to co się w duszy mojej dzieje: miłość za wiele mówiąc, i na ustach trzepoce próżno tłumaczenie! wolę więc pisać do ciebie, chociaż wiem że i bez tego rozumiesz mnie doskonale, nic nas nawzajem nie może rozdzielić chyba grób, a nam młode lata zdają się śmierci urągać. Żegnam cię jednak duszą i [illegible] blisko, i Bóg wie ile razy rozognionej wyobraźni się wołałam! ile razy wśród nocnej ciszy imię twoje szeptałam, a obraz twój tuląc do piersi, płakałam długo rzewnie, nad okolicznościami i losem co nam ciężkie kładą kajdany. Nie wiem mój drogi niewiem! czy w twojem wieku miłość jest w samym swojem rozpłomienieniu; i czy w wiośnie życia serce tak bije gwałtownie jak później, wiem tylko że ku tobie zwróciły się wszystkie marzenia moje, wszystkie sny przyszłości! Gdy Ojczyzna odrodzona podniesie się w blasku nowym kiedy przesądy się obalą po krwawych walkach, ściślej pozorem zbliżeni będziemy, a tedy przyjdziesz, podasz mi rękę bez obawy; i będziemy żyjąc przez świat lotem bystrym i śmiałym jak dwoje orląt wykochanych. O ileż dziś! razy smuga złota nie. dumania w którym tyś się przeglądał jak w czystym krysztale! Tyś mnie lubił! dlaczego boś pełen swobody! pełen życia niezłamanego, pełen drażliwości! Śpią namiętności w twojej młodzieńczej piersi bo je ukołysała cnota, ale nasamprzód budzą się nawpół i przez oczy twoje jednym potężnym ukradną ciebie! Ja nie lubię mnie tego w chłodnym przestrzeni, ani tego co kłamie gorącość duchową! lubię ten przymysł ulotny ale prawdziwy co przemawia do serca i mówi mu "(po wierszu pokój w głębi serca; wre burza. — Mówię mnie niesmaczna? patrzysz na uśmiech moich ust, na skroń spokojną! na oczy zamglone! a jeśli szukasz jak wędrowiec wśród skwaru południowego, spoczynku! uciekaj odemnie! bo we mnie nie ma spoczynku! Tysiąc uczuć szarpie duszę! i gdyby wszystkie rozkosze ziemi, były mi dane wszystkie by do tętniącego serca jak kropla jedna! Sarmatki są żywe, włoszki namiętne

owoc Sarniaka. Krew w żyłach moich płynie aż
południowe Italii słońce rozżarzyło ją jeszcze bardziej.
Z tego wynikło że dziś sama przed sobą i Bergiem staczający
czuję się nieszczęśliwą! bo do tej chwili nie znalazłam drugiej
Istoty coby zrównoważyła stan mojego serca zupełnie.
Hołdy świata jedne po drugich biją w niewzruszoną
twierdzę mojej pokory! Ja szukam serca...... hołdy
nie są dla mnie (świat igraszką), miłość jedna jest
aniołem na Ziemi, gdy jej nie znajdę tak jak marzę
umrę. Niebo mi jej nie odmówi w Sferach wyższych,
gdzie tylko duch swobodny lecieć może. Ty mnie zrozumiesz
i miły, i drogi! ach Ty jesteś szczęśliwy, dążący na drodze ziemi
tak jak i ja! Widzimy ogień, wokoło i strach nas przejmuje.
Widzimy bezdenne głębiny uczucia, i boimy się w nie
rzucić okiem; nieraz palący rumieniec ~~twarz~~ mi twarz-
nieraz serce stygnie pod jednym spojrzeniem! Rada tym
oczy twoje w moje ściągnąć - rzucić twoje do piersi przytulić
powiedzieć ci, że cię kocham.... ale nie śmiem.... nie mogę!
wstyd drogi staje! drżę! cofam się.... Tak i tobie dzieje się
może! Bo my młodzi aż nadto oboje! a szczęście
daleko od nas, jak suchy piasek od rzecznego Czarnoziemu
Wymówić nie mogę wszystko ci tylko, co czuję niczem nigdy
Świata zesłać do koła. My nigdy nie będziemy tacy!
Co mówię tyś jak stróż anioł musisz stać twojej
przykładem kolumnie! Oh mój drogi, mój jedyny.

mój rzewny przyjacielu; teraz już noc w otchłanie zaległa!
k mnie światło tlejące, ja niespię, czuwam i całą duszą
jestem przy tobie! Żeby te chwile wydarte nam były
zostanie wspomnienie na wieki! Jedna straszna
mara mogła by nas rozłączyć, niebłogosławieństwo twej
Matki, której winnam wszystko ale tego bać się czyż można!
Zmrużam oczy przed boleścią tego przypomnienia! Za tym,
dyba go niepamięta! Ty będziesz wojskowym! Pięknym
dorównasz nawet Magnatów, i prędzej upokorzysz
ich dumę! oh! jak hardą będę! zazdrościć mi będą
mego bohatera! Szlachcice swoje pomijać cały szereg
arystokratów, jednym wejrzeniem wyższości! Twoje
oczko śmiałe, twoje serce żywe! Twój duch odważny osłuży
ci szczęście! Pomyśl, ah! pomyśl na twój tryumf, gdy
z pod oczu, i objąć bogaczów, wyrwiesz kochankę
której tylko [illegible] ściga! wianek którego włożę w dzień
wiecznych ślubów będzie moją najdroższą koroną. Tam
tobie równa, jam szlachetne dziecię! Ale ponieważ taj
ogniem się bawisz Gustawie! [illegible] złoty w którym
płonie cały świat uczuć i poezji! Ja też kochać to
dawnemu! rozumiesz! Dobranoc! Śnij o słowach tej
której ukochał, ja jestem przy tobie, a niemal tchnieniem
ogrzewam twoją skroń! Oh gdybyś był koło mnie! ale dosyć.....
Żegnam ciebie! Zamykam celę i tęskna samotna.——

Double Damage

Jeśli mi serce boli; tak okropnie. na tę myśl
że ty odjedziesz tylko na dzień jeden co to
by dnie posnęj! Oh mój jedyny ja ciebie, tak
kocham jak tylko kochać może istota na tej
ziemi; całą siłą duszy! Tyś mi mówił że zginiesz:
aj zapewne. tak kochać! to prawie śmierć
codzienna! Oj cierpię, cierpię, bo jak niema
ciebie sztuną, i wszędzie - jak kwiat bez rosy
życie moje. w Tobie. w tobie radość. w tobie
przyszłość. Jutro jednak stanę się do ciebie
Mamy stłoczę a w tedy pół zajdziesz z-
tych spadnie.. Musisz też pokazać prze
mieszać! rozumiesz bo ja umrę!
krew mi i tak dzisiaj skrapla
padała .. i w tej chwili czerwona

[illegible]

od niej chusteczka, silna się teby
ale i ile może burza zmienić!
Dopiero dziś widziałam w twojej
źrenicy ten sam płomień co mię duszą
pochłaniał! Dowiedz się że mnie
kochasz. Zostań! przez drogę
do tego przygody. Byś lubiony
i od Mamy! a kiedyś mnóg
ciebie ukochani wszyscy jak ja.
Spojrzyj w koło siebie, co może
to twoja - mamusia - podziała
ale i z twojej strony zrób

los dla mnie. Na co. niech
mi samej podróży wcześniej
oraz tęsknoty! obiecuj drogi
mój miły! tulę się do ciebie
z całej duszy mojego przywiązania
Twoja. na zawsze.

Serce i głowa mnie pęka! ale bo też
ileś istotnie z oczów twojch płynęło
ognia, z dotknięcia twojéh rąk iskry
się do głębi duszy wchodziły!
Oh mój jedyny! Tamęczy nas to
uczucie, albo zrobi nas wielkiemi
Bo nie tak niezwyczajne jak
Święta młodociana miłość, nie
ma na świecie płomienia jaśniej
świecącego jak ten blask dwojga
serc złanych w jeden złoty
węzeł zgody. Błagam cię mój
Gustawie, nie miej nigdy chwili
zwątpienia Bóg niemógł nas

Klęczy w [illegible] cały jak
tylko w celu danéa nam poznać
co jest szczęście na Ziemi –
Chyba by świat był nikczemny
a niebo niesprawiedliwe wtedy
rozerwał by się ten dźwięk
stron szlachetnych naszej duszy.
Napisz mi takie parę słów
oddasz mi je jutro rano.
bo i ja chcę mieć na czem
oczy oprzeć! Gdy ty będziesz –
daleko bo dnie płyną a

już drżę i trwożę się co chwili
pożegnam ciebie! i wtedy może
umrę, albo upadnę w swojej sile
i odwadze. Oh jakże cię kocham.
jak że cię kocham Boże! Boże!
W uniesieniu uczuć spoczywam
cała w tobie i cała składam się
pod tarczą twojej opieki. Miłość
twoja ogarnia, mnie jak woda
ogarnia słabą muszelkę, i
tonę w tej głębinie z rozkoszą.

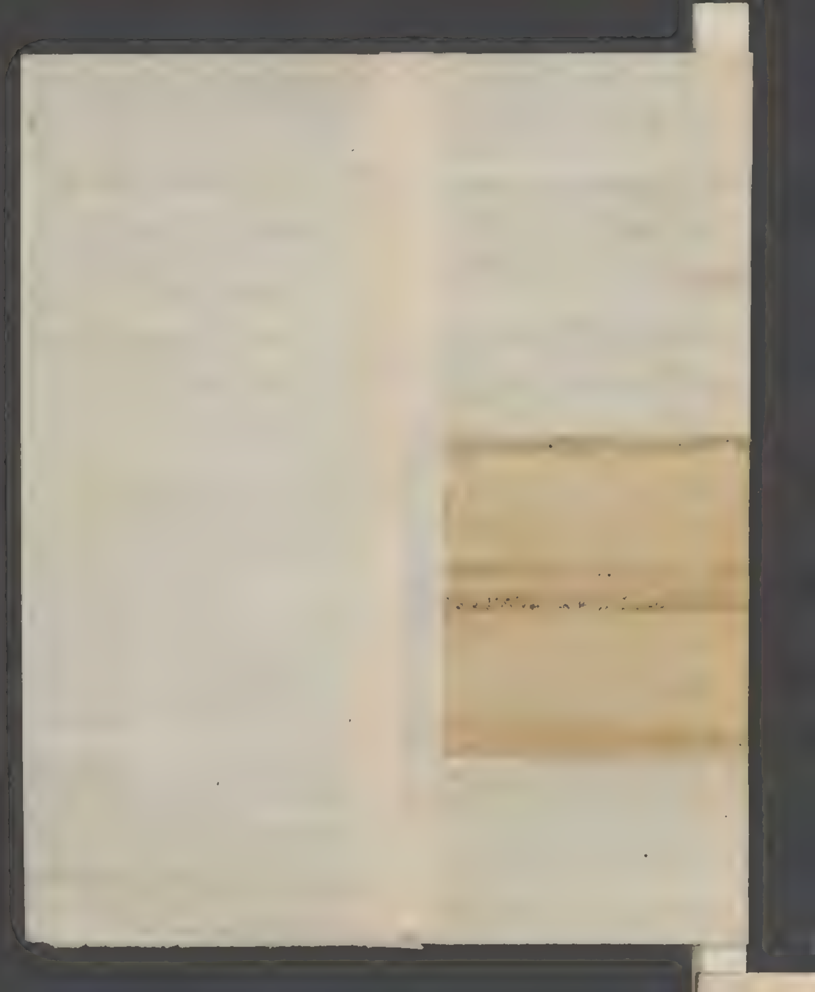
nikogo prócz ciebie – ukochanyś ty pierwszy! do którego obróciły się pierwsze westchnienia, pierwszy uśmiech dłoni! Dziś gdy tysiące gwiazd mrugające patrzało na nasze dwa schylone czoła przygnębione ogromem wrażeń, myślałam sobie że gdzieś na końcu świata cyna dwie szafiry my byś my. wiecznie obok siebie tyż chcieli, jak owe zbliżone gwiazdki wśród nocnej ciszy. Iles mamy sobie do mówienia a milczemy! Bądź spokojny, uśnij, ja czuwam! bo sen daleko ode mnie a tyś przy mnie w mojem sercu.
Dziewicza izdebka pełna twego. obrazu.
twoja ..

Mój ty najdroższy; nie bierz do serca tej [illegible]
Maminej rozmówki, wypłynęła ona tylko z tego
że Mama pragnie mnie, że to ja ciebie kocham.
Nie sypiam, jeśli nie mogę i smutek mnie
otacza tak często, że trudno się czegoś nie
domyślić. Leon już to zauważył. Ach mój
drogi, dziś to wszystko mnie już nie obchodzi
Nadzieja mieszka w mojej piersi. Mama i
nawet o tylu dbania ~~Stanisławie~~ wiele tem
czasem to dla świata potrzebne. Tu w Kijowie
zajmować sobą publiczność nie jest pożądaną
rzeczą. Dam ci ~~[illegible]~~ przed odjazdem
załóg mojego niezmiennego przywiązania.
Szczerenną rozciąga się przyszłość

Wałkiem słowem i poświęceniem:
Zobaczysz kogoś ukochał.
i Wszystkie [illegible] [illegible]
dziecina swego Narodu.
Czyja istota święta w piersi
i głos co w niej drżące gdzieś tajemne
słowa: Pójdę gdzie mnie dusza
pełna odwagi poprowadzi
Spotkamy się. W Antopolu
będziem się widzieć. A do śmierci
wierni sobie, i czynem nieskalaniemy
naszej Niepokalanej Miłości, ona
w Bohaterstwo się zamieni! i z
niej wykwitnie liść Wawrzynu

ty
Naj
w
i n
wspo

Przyjmuję twą wolę aż do chwili
tej w której swoboda wszystkim ...
Najdroższy — Pamiętaj o mnie. Idź
w Imię Boga i tą co cię błogosławię
i ukochanie nieprzestannie pomimo
wszystkich trudności i zaporów. — +



Jutro jedziemy do kościoła
będę się spowiadać i Bóg
wejdzie do mego serca.. przed nim
najmniej szczery! prawdę mówić
muszę. a więc jeszcze raz
ci przysięgam że nie kochałam
i kochać nie będę nikogo oprócz
ciebie. Tak mi Boże dopomóż..
przyjaźń mogę rozdawać.. miłość
moja jest twoja..

2

Do widzenia niech nas
rok nowy pocieszy. Twoja

[signature]

Mój piękny przyjacielu – winszować tobie przybycia mam bez wielkich trudności!! ale jakoś tak się stało że mogę na poczcie ten liścik wyprawić, powiedzieć tobie iż cały dusza przy tobie i myślą i sercem wryta w twoją duszę.– Bóg którego codzień błagam o łaskę i miłosierdzie zda mi się nie być zagniewanym, iżem śmiała łączyć się najświętszym i najczystszym z niemi uczuciem. Kochać tak jak ja kocham to tylko może uczucie i wywyższyć człowieka! kocham, z zapałem poetki, z przedmiotu mego przywiązania tworzę ideał uniatów, cnót narodowych. Dziś jeszcze mój drogi jesteś zawiązkiem pięknego kwiatu! niechże się zniechęceniem nie zmrozi, a niech owszem nadzieja rozwija każdej chwili jeden listek więcej ku ozdobie twojej dzielności. O nie myśl bym się łudziła. zanadto młodego pokochałam wedle zdania światowego, ale ja na to uważać nie mogę! masz dla mnie urok nieoranej jeszcze niwy na której co się posieje bujnie wyrasta masz dla mnie powab świetnej przegrywki, co ozwiajmia słuchaczom wielką harmonię dźwięków. Twoja młoda wyobraźnia niczem nieskażona, wiarą przesycona, rwie się ku szlachetnym celom tęskniesz Ojczyzny i sławy, tęskniesz słów pieszczonych z ust matki ukochanej; tęskniesz uścisków bratnich; i twojego Ojca uśmiechu, z zapałem nienastraszonym. Unikasz od pospolitych stworzeń, odpychasz prozę, z obumieniem Anielskim

Wzdrygasz się od chimery i fanfaronady, chowasz na widok obłudy i kłamstwa, cofasz się od ludzi bez honoru; i twarz ci się mieni na samą myśl podłości.

Dla tego cię kocham! i nie wstydzę się tego! przed sobą! przed Bogiem! Dziś gdybym miała wolę i inne święte obowiązki mnie nie krępowały, nie kryłabym się przed nikim.

Czasu! czasu, wołam z tęsknotą! i nadzieja mi się śmieje, i wyobraźnia wyciąga ramiona do Chorągwi i Mieczów. Leżałam chora 5 dni po twoim wyjeździe. miałam cudny sen pocieszający! Znałyż tak się kochać jak my się kochamy, któż zabroni same?.. Czyż nie wolno wśród nocy, kwitnąć paproci? Okryliśmy skrzydłami anielskiemi, tajemnica naszych serc. Serca nasze Bogu w ręce oddane... godzimy się zawsze z jego wolą.

Ale nie, nic nas duchowo nie rozdzieli. a może!... szczęście nam zabłyśnie; ale cicho o tem! to zbyt świata marzenie! Cośmy zrobili, by tak być od Boga obdarowanemi?

Czekaj na nas, zdaje mi się że przyjedziemy, ten nie nowego... pisać długo nie mogę bo ciągle przez mój pokój latają. są 4 Panny w domu!!! my to lubiemy obyczaj!!! Ach nasze rozgadanki! ach nasze lube sny o przyszłości! nasze zapały dla sprawy Ojczyzny; kiedyż powtórzemy! Może niedługo. Mów tam wszędzie żeś mnie widział zaręczoną,

z przyjemnością na tak godnego człowieka; ciekawi będą gryźć się ze złości. a nam to nie zaszkodzi. — My sobie zielenieć się jak trawka pod wodą.

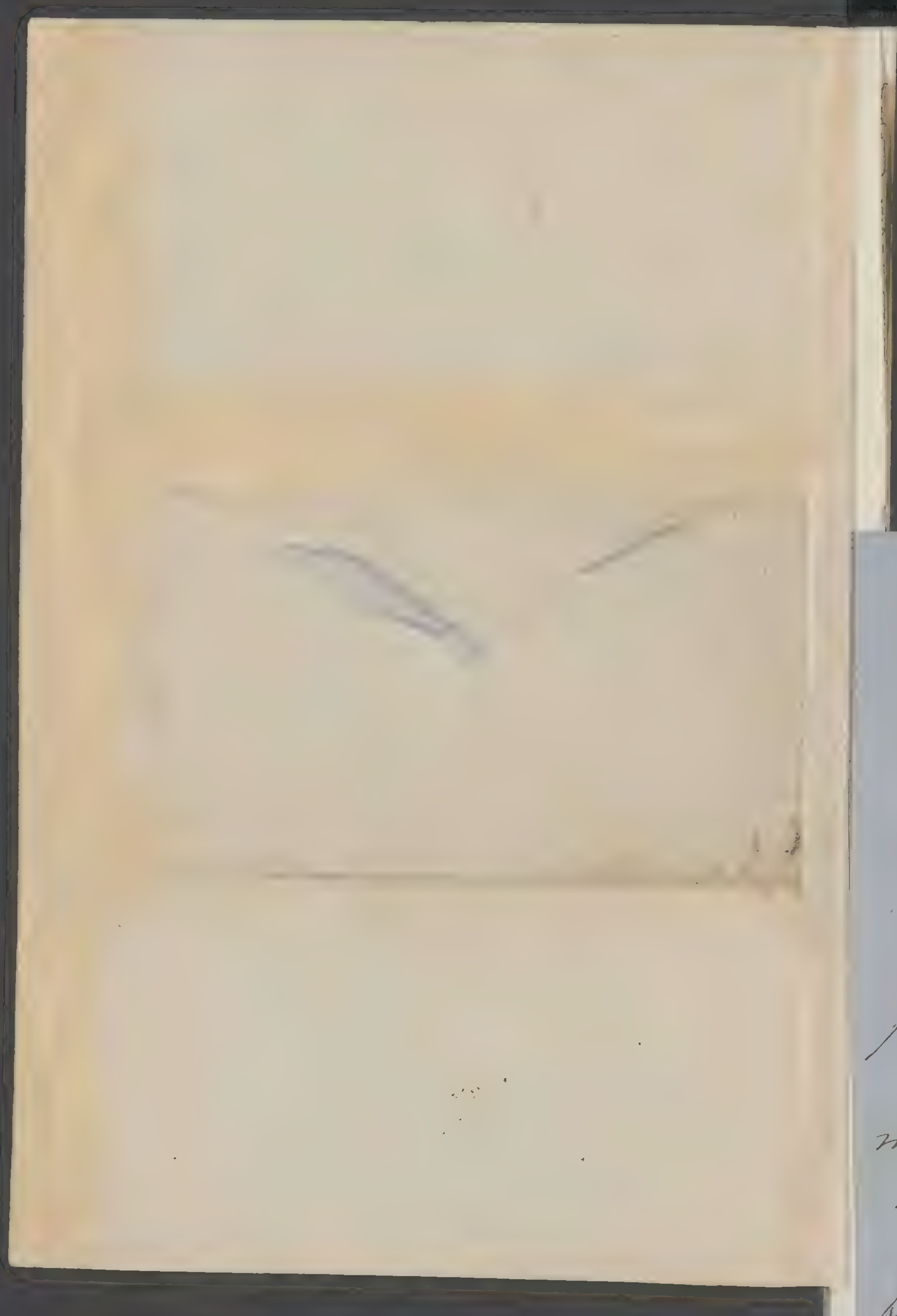
To tak zanio wszystko. — Bóg z tobą, błogosławię ciebie z rozrzewnieniem pamiętaj że stałeś się dla mnie drogim i coraz droższym; już nie wiem sama, jak cię kocham, czy jak dziewczyna?... czy doprawdy, jak czuła Matka, chciwa dla syna, wszystkiego co ładne, i cnota duszy mojej!!
Bądź zdrów, patrz w niebo, a każda gwiazdka co na ciebie mruga, niech ci przypomina Oczy co na Ciebie z dumą się zwracać lubią i zwracać zawsze będą!

Kochany Panie Gustawie

Jaminka mi wspomniała o summie 8,000 które są do pozyczenia, jezeli to jest rzeczywiscie, więc Ja proszę o tę summę dla Lwów, procent zjenstabyne [illegible] aby był najdostępniejszy w tak ciężkim dla ogółu czasie, mam znaczną Ilość pszenicy przyaresztowanej, lecz spodziewam się że w krótce wypuszczoną zostanie — tymczasem uiściłbym tę summę w miejsce sprzedanej pszenicy, i bardzo byłaby Panu wdzięczna za te usługi na staranność, w czasie jest procent o który spieszyć się należy, ówczesne odpowiedzi stanowczej, wszelkie piśmienne zapewnienie obiedwie gotowe jesteśmy zrobić, a procent niech Pan sam

wytargnie może Y. będzie dostatecznym
Polak więcej nie powinienby wziąść —
Rada jestem że Janinka wróciła zdro=
wa do Domu, mówiła mi że Pan Gustaw
wybierasz się do Antopola którem bie=
dny ziktwestrowo wygląda do Czo...
Miło mi będzie widzieć Pana, chociaż
tu prześladowanie Dzieta następnie
i zapytywać Pana mysląc dla czego
Pan nas odwiedzałeś ?— łatwa odpo=
wiedź i bardzo szczera być może —
Do widzenia więc i tysiąc upraj=
mości — K. Zitwieckyz

dn 24 Lutego 1864
w Antopolu



Czy Penitent już skruszony?
(Panie) Instruktorze?—
I czy żal za grzechy wzbudzony.
Jako adwokat proszę go
przygotować do Trybunału
Bożego.— przytym przyjmcie
moje „Dzień dobry." Pojedźcie
konno do kościoła—
Bóg do Pawła przemówił wtedy
kiedy siedział na swym rumaku
tu Sz Rycerz? mówi i Lalty usłyszy!
Lola! Lolu! czemu mnie prześladujesz

Listy [illegible] [illegible] do [illegible] B. polecaj[illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] —

Listy ks. [illegible]

Ćwierczakiewiczowej

[illegible]

[illegible]

[illegible]

